

# GAZETA

## 10 ar. DZIEN DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

### 13 zabitych i 7 rannych... Wstrząsające opowiadanie świadka straszliwej katastrofy w Gdyni

GDYNIA, 11.10. Do godz. 3-ej po południu liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 13-tu.

Pozatem z pod gruzów wydobyto 7 rannych. Rannym, z wyjątkiem służącej, Zuzanny Litezak, która odniosła bardzo poważne obrażenia, nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

W niedzielę ze względu na niebezpieczeństwo zawalona reszta domu.

ZUP ma przystąpić do całkowitej rozbiórki zniszczonego skrzydła, czyli przeszło 1/4 całego bloku.

Dotychczas ustalono następujące nazwiska wydobytých z pod gruzów ofiar:

Irena Borezowska, Tadeusz Pabisiewicz, p. Lityńska, troje dzieci: 2-letnia Danusia Lapucłówna, 3-letni Jacek Drozdowski i 3-letni Jerzy Głogobrand.

O godz. 4-ej po południu odkopano znieszkodzone zupełnie zwłoki s. p. Ludmily Pabisiewiczowej oraz s. p. inż. Pawłowskiej, Zielińskiej i jej matki.

Pod gruzami znajduje się jeszcze prawdopodobnie 6 osób, których dotychczas nie zdołano odzyskać.

Urządnik firmy „Gazolina“, Stanisław Drozdowski, który znajduje się w szpitalu „Elżbietanek“ opowiada w następujący sposób swe przeżycia:

— Siedziałem w mieszkaniu swym nr. 9 na trzecim piętrze,

#### Edison

#### walczy ze śmiercią

NOWY JORK, 11.10. Stan zdrowia Edisona jest coraz groźniejszy. Znakiem uczonego od 24 godzin nie przyjmował żadnego pokarmu i nie poznaje swego otoczenia.

gdy nagle podczas rozmowy rozległ się straszny huk i do pokoju wtargnął ogromny ślup ogala.

Drzwi wejściowe zostały są wybuchu wybite. Ujrzałem nagle przed sobą obrzydliwy dół i spłyca się ze wszystkich stron cegły i ka-

walki tynku. Przypominam sobie jeszcze, że padł w ciemną przepaść.

Uderzenia w chwili upadku nie czułem, gdyż straciłem przytomność. Gdy ją odzyskałem — stwierdziłem, że zasypuje mnie gruz. Lewą rękę wysunęłem w go-

re, a prawą starałem się oswobodzić, by móc oddychać. Po kilku minutach zmagania się z coraz bardziej zasypującym mnie gruzem, straciłem po raz drugi przytomność.

Odzyskałem ją dopiero w szpitalu. Żona moja jest ciężko ranna. Jedyną naszą dziewczynką, matkę Jacusia, zabito.

Charakterystyczne jest, że znajdujący się u mnie w pokoju w chwili wybuchu, przyjaciel mój, p. Cybulski, wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę. Smutny ten kondukt prowadzić będzie, przybyły specjalnie z Chelma do Gdyni, ks. biskup Okoniewski.

### Wyjazd Marszałka Piłsudskiego na odpoczynek do Rumunii

Wczoraj o godz. 14-ej min. 55

p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego wyjechał pociągiem bukareszteńskim do Rumunii na parotygodniowy odpoczynek.

Na dworcu żegnali p. Marszałka: p. premier Prystor, członkowie Rządu, przedstawiciele

posełstwa rumuńskiego w Warszawie oraz szereg wyższych wojskowych.

### Wielka parada czarnej reakcji odbyła się w Niemczech pod wodzą Hitlera

BERLIN, 11.10. — W dniu dzisiejszym odbyła się w Bad Harzburg w Brunswiku wielka wspólna manifestacja solidarności przywódców niemieckiej opozycji nacjonalistycznej.

Przedpołudniem odbyło się posiedzenie frakcji Reichstagu narodowych socjalistów, na którym był hitlerowski minister dr. Frick wysunął następujące punkty żądań narodowych socjalistów:

1) Reichstag odmawia obecnemu rządowi zaufania, 2) prosi prezydenta Rzeszy o rozwiązanie Reichstagu i

wyznaczenie nowych wyborów na niedzielę 8 listopada r. b., 3) domaga się cofnięcia wydanych na zasadzie art. 48 konstytucji dekre-  
tów.

Zkołat Hitler odczytał swój manifest. W manifestcie tym Hitler stawia pod przegięciem

wszystkie powojenne rządy Rzeszy, oskarżając je, iż przez brak odwagi w przedstawieniu prawdziwego położenia w Niemczech, stały się

współwinne dzisiejszej katastrofy gospodarczej.

dalej manifest występuje przeciw „t. zw. Traktatowi Wersalskiemu”,

upatrując w nim przyczynę wszelkich nieszczęść nie tylko dla Niemiec, ale i całego świata. Manifest kończy się żądaniem ustąpienia obecnego rządu i przekazania władzy w ręce zjednoczonej opozycji nacjonalistycznej.

Po nabożeństwie połowem i de-

filadzie w sali Kuhnsa rozpoczęła się właściwa manifestacja. Obrzydliwa

sala była przepiękna.

Hitler witalny niemiłosiernymi okrzykami i okrzykami „Heil” wchodził na salę w towarzystwie wodza niemieckiego - narodowych Hugenbergów. Mówcy podnosili, iż manifestacja jest

punktem zwrotnym w historii Niemiec.

Hugenberg zakończył swe przemówienie okrzykiem pod adresem rządu Brüninga: Nowy świat tu powstaje — nie chcemy was więcej.

#### Waldemaras

#### opuszcza Litwę

KOWNO, 11.10. Prof. Waldemaras otrzymał zezwolenie na dwu miesięczny wyjazd zagranicę.

#### Aresztowanie

#### działacza komunistycznego

SOSNOWIEC, 11.10. Na jednej z ulic Dąbrowy Górniczej aresztowana no funkcjonariusza komunistycznej polskiej partii, przybyłego z Warszawy na teren Zagłębia Dąbrowskiego, niejakiego Mieczysława Kniewskiego, brata skazanego w swoim czasie na rozstrzelanie wyrokiem sądu doraźnego zamachowca.

Kniewski przybył do Zagłębia z instrukcjami komitetu centralnego komunistycznej polskiej partii dla tutejszej organizacji komunistycznej.

### Antyfaszystowski lot nad Włochami za pieniądze rządu niemieckiego

BERLIN, 11.10. — Propagandowy lot antyfaszysty Bosisa

#### Kopiec Wilsona

#### w Pensylwanii

NOWY JORK, 11.10. W miasteczku Blossburg, w stanie Pensylwania, rozpoczęto sypanie Kopca Wilsona.

Polacy ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych oraz Polski przesyłają ziemię i datki. Koszt sypania kopca oraz wmurowania węg 14 tablic brązowych wynosić będzie milion dolarów.

został, jak się okazuje, przygotowany w Monachium i częściowo

sfinansowany z pieniędzy rządu niemieckiego.

Proklamacje rozrzucone nad Rzymem tłoczone były w drukarni Hirtha w Monachium. Nosiły one podpis „Allianza Nazionale” i naśladując faszystowską rachubę czasu datowane były: „W 7-ym roku po zbrodni zamordowania Matteottiego”.

Samolot użyty przez Bosisa jest fabrykatem bawarskiej fabryki

samolotów w Augsburgu.

Cena samolotu wynosi 12.000 marek, lecz każdy kupujący otrzymuje od ministerstwa komunikacji Rzeszy subwencję w wysokości 4.000 marek.

Jeżeli się zobowiąże, że przez dwa lata nie pdsprzeda aparatu cudzoziemcowi.

W wypadku tym lotnicy bawarscy Böhnig i Rainer zakupili samolot dla Bosisa, który w ten sposób dokonał lotu swego z pomocą niemieckiej subwencji rządowej.



Nowy typ skafandra



W Spezia wypróbowano z powodzeniem nowy skafander dla nurków, konstrukcji inż. Galeazzi, pozwalający opuścić się na 200 metr. pod powierzchnię morza.

**CZYTAJcie TYGODNIK KINO**  
ILUSTROWANY

Zbiór jaśminów



Na Lazurowem Wybrzeżu koło Grasse, kultywowane są pola jaśminowe dla celów perfumeryjnych. Produkcja roczna — 2 miliony kilogramów. (10.000 kwiatów w 1 kilogram).

**NA DOBRY POCZĄTEK TYGODNIA**  
**HUMOR**

Ciotka: — Dlaczego tak na mnie patrzysz, Zbyszek?  
Zbyszek: — Myślisz, czy ty też należysz do płci pięknej.

— Czy nie znajdujesz, że solidny, oszczędny człowiek w poważniejszym wieku nadaje się lepiej na męża niż lada jaki pedziwiatr?

— Na męża tak. Ale jako narzeczony, jest okropny.

Lekarz: — Na cierpienie pańskie nie widzę lekarstwa. Jest to choroba, która pan odziedziczył po rodzicach.

Pacjent: — W takim razie niech im pan pośle rachunek.

— Czy przedsiębiorstwo, w którym pracujesz, jest duże?

— Naturalnie. Dowcipy krąży przez dwa tygodnie zanim dostanie się z powrotem do szefa.

Pani domu do żebraka: — Zarobicie na obiad, jeżeli porobicie mi to drzewo.

Żebrak: — Hm... a co panu się zmotowało na obiad?

Lekarz: — Jeżeli pan się wyrzeknie picia i palenia, może pan życie swoje o jedną trzecią przedłużyć.

— Czy to nie za późno?

— Na to nigdy nie jest za późno.

— W takim razie zacznę tę kurację za dziesięć lat.

Pani do służacej: — Moja Antosiu, ponieważ włożyłaś moją suknię, możesz ją sobie zatrzymać, a cenę odciągnę ci od pensji.

— To wykluczone, proszę pani. Mój narzeczony powiedział, że w tej sukni nie do twarzy.

— Dlaczego tak płaczesz małutka?

— Bu-u-u-u, zgubiłam cukierek, był jeszcze taki duży.

— Gdzie zgubiłaś, może się znajdzie.

— Miałam go w buzi i wpadł mi do brzuszka...

— Czy nie może mi pan powiedzieć, która godzina?

— Bardzo żałuję, ale mój kwit zastawniczy nie pokazuje godziny.

Pan Kutwicz kupił na raty papugę, której zachowanie mu się jednak nie podoba. Idzie więc do sprzedawcy i skarży się:

— Proszę pana, ta papuga musi być chyba chora. Zawsze trzyma głowę zwieszoną.

— O nie, ona się tylko wstydi. Zobaczysz pan, jak będzie wyglądała, gdy już wszystkie raty będą zapłacone.

Pewien lekarz teatralny leczy dłuższy czas śpiewaka, nie może go jednak urwozić od dokuczliwej chrypki. Wreszcie pacjent stracił cierpliwość.

— Niech się pan energicznie weźmie do rzeczy, panie doktorze. Źródło zła trzeba zniszczyć jednym zamachem.

— Doskonale. — odrzekł lekarz, podniósł łaskę i siłką jednym uderzeniem fiaskę wódkę, która stała na stole, a do której śpiewak zbyt często zaglądał.

Sześć do praktykanta: — Już drugi raz łapie cię na kłamstwie. Czy wiesz, co się dzieje z takimi, którzy okłamują drugich i oszukują?

— Wiem, panie dyrektorze. Tych pan dyrektor wysłał potem, jak dorosła, jako agentów podróżujących.

**20.000 pszczoł w samolocie odbyło podróż z Anglii do Indji**

Z Anglii wysłano do Indji południowych 20.000 pszczoł, które podróż swą odbyły samolotem. Transport ten ma się przyczynić do rozwoju racjonalnego bartnictwa w Indjach.

Wprawdzie w tym kraju, tak bogatym w roślinność, nie brak pszczoł,

są to jednak pszczoły dzikie, które gnieźdzą się wyłącznie po wysokich drzewach, dokąd dostęp jest bardzo trudny.

Przytem krajowe pszczoły indyjskie są

nieślychante złośliwe i zaciekle bronią swego miodu przed zachłannością człowieka.

Wszelkie próby udomowienia

ich spełzły na niczem, gdyż roje, osadzone w sztucznych ulach, przy pierwszej sposobności uciekały do lasu.

Nie udaty się też próby krzyżowania pszczoł krajowych z importowanymi z Anglii matkami, które natychmiast padały pod żądłami wrogięgo roju.

Już niejednokrotnie wysyłano do Indji transporty pszczoł statkami, ale roje ginęły zawsze wskutek zbyt gorąca.

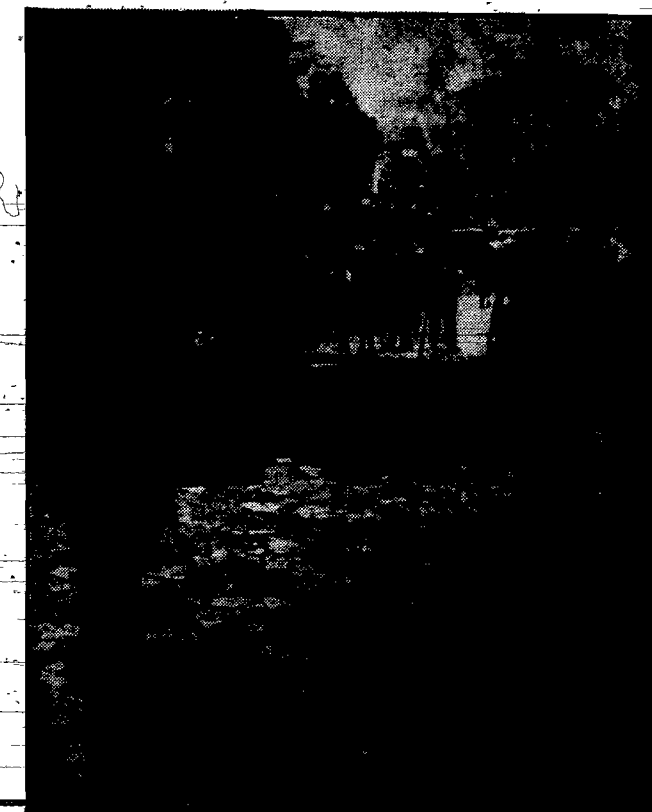
Może wreszcie droga powietrzna uda się przewieźć większą ilość tych pracowitych owadów, które z pożytkiem dla człowieka wyżyłyby bogactwo miodu, marnującogo się w puszczech indyjskich.

„Grajaca wieża“



Nadpiękniejsza wieża Holandji — to dzwonnica kościoła Św. Moniki w Rotterdamie. Z uderzeniem każdej godziny po galerii wieży przechodzi pochód figur i rycerzy średnio-wiecznych.

W Paryżu nielepiej...



Jeszcze gorzej jak u nas zaśmiecanie są ulokami i afiszami ulice i aleje parków. Zdjęcie z wystawy samochodowej koło paryskiego Grand-Palais.

**CZYTAJcie PANORAMĘ 7 DNI**  
CENA 50 groszy

Piłka nożna na wrotkach



Zabawa angielskiej młodzieży skłonej w czasie pauzy na dziedzińcu kolegium.

MAREK ROMAŃSKI I MIRKO BORKOWICZ

POŻOGA NAMIĘTNOŚCI

DZIEJE MIŁOŚCI I WYSTĘPKU

DWIE DEPESE

Drugi dyrektor banku „Stanisław Hubryna i S-ka” pan Juliusz Oskar Płochocki...

Wychodząc w większym towarzystwie z „Oazy” przypomniał sobie, że w gabinecie swym w banku pozostał na biurku...

Dyrektor Płochocki pożegnał wobec tego żonę, która wraz z towarzyszącymi jej...

Ku jego obrzydzeniu zdziwienie na kółkrotność dzwonienie do dyżurki portjera...

Było to tem dziwniejsze, że w dyżurce błysnęło światło.

Płochocki zniecierpliwiony kilkakrotnym dzwonieniem szarpnął za klamkę drzwi...

Panie kierowco! — zawołał Płochocki do szofera taksówki...

Ton głosu Płochockiego był taki, że szofer usłuchał momentalnie.

Dyrektor banku wziął browning w rękę. Wyszli razem do dyżurki.

Pierwszą rzeczą, jaką rzuciła się mu w oczy była bezwładna postać skrupowanego portjera...

Płochocki natychmiast odrzucił precz tę wate, portjer jednak chrapał ciężko...

Co tu się stało? — wyjąkał poruszony szofer.

Płochocki otarł pot z czoła.

Dokonano napadu na bank! Ja tu stoję, a pan niech zaalarmuje najbliższy posterunek...

Przejęty szofer wybiegł z dyżurki, Płochocki zaś nerwowym krokiem chodził po pokoiku...

Młochocki ścisnął rekoma czoło. Natłok myśli kotłował mu się pod czasaka.

Bank stoi w obliczu bankructwa! — rzuca przyciszonym głosem. — Zawieszamy wypłaty, aż do dalszych decyzji...

W obliczu ruiny! — wyszeptał do siebie dyrektor Płochocki.

Przybycie posterunkowego policji przeważało smutne rozmyślenia Płochockiego...

Wkrótce potem przed bankiem zajęczała trąbka pogotowia ratunkowego...

Opóźnienia banku mógł zostać tylko częściowo odwołany, ponieważ włamywacze zniszczyli jeden z dwu kabli elektrycznych.

Rozpoczęło się gorączkowe, nerwowe śledztwo wstępne. Płochocki z rozpaczą patrzył na podświetlane kasy ogniotrwałe...

Nadzwyczajna robotą! — entuzjazmował się komisarz policji. — Wszystkie kasy podświetlane podrobionymi kluczami!

Płochocki kiwał głową, z przynębnym wyrazem twarzy. Na życzenie jego jeden z wywiadowców udał się do nocnego lokalu...

Jakby z pod ziemi wyrosł reporterzy, którzy nienasycone dopytywali się o najdrobniejsze szczegóły.

Mrok nocy ustępował już począł brząskowi zimowego dnia, gdy urzędnicy banku zdolałi w przybliżeniu ustalić straty...

W wielkiej sali konferencyjnej banku zebrali się prokurenci i kasjerzy. Dopiero teraz przy obliczeniach dokonywanych z racji włamania wyszły na jaw...

Ciekawo, przynębnymi głosami skłaniał urzędnicy raporty dyrektorowi Płochockiemu...

— 300 tysięcy strat! — brzmiał ostateczny wynik obrachunku.

Nastąpiła długa chwila milczenia. Jedno słowo, słowo mające ciężar ołowiu zawisa na ustach wszystkich.

Płochocki przez długą chwilę gryzie wargi. Pionowa zmarszczka przecina mu czoło.

Bank stoi w obliczu bankructwa! — rzuca przyciszonym głosem.

Bankructwo! — szepczą urzędnicy.

Płochocki spogląda na zegarek. Dochodzi godzina szósta rano.

— Będzie trzeba ich jednak powiadomić! — szepcze do siebie.

Wklada palto i wychodzi z gmachu banku, żegnany ukłonami.

Nie odpowiada na nie, pogrążony w zamysleńiu.

Płochocki jakby we śnie przeszedł kilka ulic. Znajdował się w stanie zupełnego duchowego odurzenia.

Dopiero, gdy wpadł na dozorcę zakładów oczyszczania miasta...

Kazał się zawieźć do domu, skąd połączył się telefonicznie z mieszkaniem Hubrynow.

— Spia tam jeszcze pewnie! — pomyślał. — Będzie ich jednak musiał zbudzić.

Ku swemu zdziwieniu zaraz po uzyskaniu połączenia z mieszkaniem Hubrynow odpowiedziało mu sakramentalne „Ha!ho!”

— To pani, panno Marto! Pami już nie spi?

Nie! Nie spie od kilku godzin. Czekałam rana, by do pana zatelefonować.

Płochocki zawahał się. Musiał zamaczć spokój tej cudnej, młodej dziewczyny...

Panno Marto! — rzekł. — Do banku dokonano dziś w nocy włamania! Straty dość duże...

Słysz! — odpowiedział mu wrzeszcząc głos dziewczyny.

— Dlaczego?

— Ojciec zaginał w górach... Miałam depeşe od doktora Czarskiego...

— Jak to się stało? — zapytał przerażony Płochocki.

Nie wiem nie! Krzysztofa niema w Warszawie... Zbudzone mnie w nocy i doręcona depeşe...

Co za nieszczęśliwy zbieg okoliczności! Panno Marto, proszę być odważną!

Po krótkiej jeszcze rozmowie powiesił słuchawkę.

Płochocki uczuł, że jest mu duszno. Otworzył okno pokoju.

— Wielkie włamanie do banku Hubryny! Bank w obliczu ruiny!

Płochocki przesuwał ręką po czoło. O tej samej godzinie w dziale telegraficznym poczty głównej odebrano w Warszawie depeşe z zagranicy.

Treść jej była rewelacyjna.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Najsilniejszy dzikus -- najłagodniejsze zwierzę domowe Jak oswaja się słonie dla służby człowiekowi

Stoń jest o czem nie wszyscy wiedzą bardzo pożytecznym zwierzęciem domowym, bez którego usług trudno byłoby się obejść w Indiach wschodnich oraz w koloniach afrykańskich.

czasem przyzwyczajają się do człowieka i wykonują jego rozkazy. Przytem zaznaczyć trzeba, że stoń indyjski, większy i okazalszy, łatwiej jest do oswojenia i bardziej dobroduszny...

pograniczu Sudanu dwie wielkie fermy, w których utrzymuje się 120 stoni, w wieku od 15 do 35 lat. Są one przyuczone do pracy w polu, do dzwigania ciężarów i do karczunku puszczy dziewiczych.

Przy jego pomocy schwytanego słoniaśzka sprowadza się do obozu, gdzie zaczyna się długa i mozolna treśura. Można zresztą tylko dla człowieka, słoń bowiem traktowany jest, z jak największą łagodnością i pobłażliwością.

Tragedja skapca Spalił w piecu uciutane pieniądze

W odpowiedzi na zarzuty pewnego publicyisty francuskiego, pod adresem społeczeństwa, które jakoby pozwoliło przejść nieoproszenie 75 rocznicy urodzin wielkiego męża stanu Poincarego...

że te wszystkie przykre ograniczenia, narzucane nam dzisiaj, byłyby tylko zbawiennym środkiem, prowadzącym do uzdrowienia naszego chorego organizmu.

Malca oddaje się pod opiekę tresowanego słonia, który odtąd stał się jego nauczycielem.

Słonie bowiem są wrażliwe na harmonijne tony i lubią zwłaszcza śpiew ludzki i odłosy trąb.

Smiercionośna rurka z gazem spalinowym Niezwykły i tajemniczy wypadek w samochodzie

Niektórzy Walter Wright, 25-letni młodzieniec, zajęty jako sędziowy pewnego adwokata w angielskim mieście Prince's Risborough, był bardzo przywiązany do sześciolatniej córki swej gospodarki, Phyllis Crochley.

zauważył stojący opodal drogi samochód. Nic nie było w tem dziwnego, i robotnik ów odjechał.

zobaczył we wnętrzu wozu młodego mężczyznę i małą dziewczynkę, którzy zdawali się nie żyć.

Robotnicy w garażu uważali ich za ojca i córke. Ostatnio Wright miał wolno popołudnie, gdyż pan jego wyjechał do Londynu...

zabrał do wnętrza. Jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył we wnętrzu wozu młodego mężczyznę i małą dziewczynkę...

Temżi gazi struła się oboje. Zarówno policja, jak rodzice małej Phyllis stoją przed tragiczną zagadką.

Smierć obłąkanej na dachu wagonu

Pewien francuski funkcjonariusz kotłowy, nazwiskiem Bigot, przebiegając onegdaj w nocy wzdłuż pociągu, który w drodze do Paryża zatrzymał się na stacji Epernay...

zabici! Ponieważ nie nie usprawiedliwiała obaw tej dziwnej podróźnej, Bigot, w przekonaniu że ma do czynienia z obłąkaną...

KRAKÓW, 11. 10. Na zasadzie uchwały magistratu w porozumieniu z przedstawicielami właścicieli kin, kawiarni, restauracji i dancin...

FALE RADJA

O. 11.58: Sygnał czasu i helnal z Krakowa. O. 12.15: Płyty. O. 14.15: Płyty. O. 15.25: „Znaczenie zwierząt, zw. niższych dla biologii i szkoly”...

Widząc, że zapadła w głęboki sen, uprzedził konduktora o jej stanie i polecił mu nie spuszczać jej z oka.

1) od biletów wstępu do kin na 2, 3 i 4 miejsca dopłata 5 groszy, od biletów zaś w ложach, fotelach i krzesłach 1-go miejsca opłata 10 groszy...

# Uroczyste otwarcie świetlicy Federacji Pol. Zw. Obr. Ojczyzny w Suwałkach

Dnia 9 b. m. z okazji Inspekcji pogranicza litewskiego, dokonywanej przez Pana Wojewodę Marianą Zyndram-Kosińskowskiego odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny w Suwałkach.

W obszernym lokalu świetlicy ustawia się w dwa szeregi reprezentacyjna kompania Federacji wraz z pocztami sztandarowymi: Związku Inwalidów, P. O. W., Związku b. Ochotników W. P., Zw. Podoficerów Rezerwy i szeregu organizacji Społecznych.

W uroczystości wzięli udział: Dowódca Brygady Kawalerji, Generali Warakiewicz w otoczeniu oficerów miejscowego garnizonu, Senator Walery Roman, poseł Dabulewicz, Prezydent miasta Suwałk, p. Wawrzyniec Gała i szereg innych osób.

O godz. 8-jej wieczorem do świetlicy przybył Pan Wojewoda w towarzystwie wyższych urzędników towarzyszących Panu Wojewodzie w podróży inspekcyjnej, Krótkim nacechowanym — prawdziwie żołnierską szczerością i prostotą przemówieniem powitał Pana Wojewodę Prezes Powiatowej Federacji Polskich Obrońców Oj-

czyzny p. Sobański poczem zabrał głos Pan Wojewoda i krótko scharakteryzował rolę świetlicy, jako kuźnicy charakteru spsobiającej do rzetelnej i ofiar-

nej pracy dla dobra Państwa. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Mar-

szalka Piłsudskiego, które zebrani entuzjastycznie powtórzyli.

Orkiestra 3-go pułku szwoleżerów odegrała hymn narodowy. Poczem wzniesiono okrzyk na cześć Pana Wojewody, którego imieniem została nazwana nowo-otwarta Świetlica. Po powitaniu Pana Wojewody w obszernej sali teatralnej tej świetlicy odbyła się akademja, na wstępie której Prezes Powiatowej Federacji p. Lubański nakreślił historję rozwoju tej organizacji.

W początku swego istnienia Federacja natrafiała na rozliczne przeszkody, które w końcu zostały pokonane. Ma ona w swych szeregach stałych w Suwałkach 1950 członków oraz liczne oddziały na prowincji. Swą pracą rzetelną i sumienną, a mającą na celu dobro Państwa Federacja zyskała sobie sympatję najszerszych warstw społeczeństwa.

Po referacie nastąpiła część artystyczna akademji, na program której złożyły się deklamacje oraz śpiew solo i gra na skrzypcach. W części artystycznej wzięły udział miejscowe siły, odtwarzając nader urozmaicony i bogaty program.

Uroczystość pozostawiła na zebranych niezwykle miłe wrażenie i była świadectwem ogromnego wyrobienia organizacyjnego sferowanych organizacji byłych Wojskowych. Stworzenie zaś tak ważnej placówki kulturalno-oświatowej, jaką jest świetlica, jest faktem niezmiernie doniosłym ze względu na rolę jaką ma ona pełnić na rubieżach północno-wschodnich Rzeczypospolitej.

## Pod hasłem niesienia pomocy bezrobotnym

Białostocki Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym na czele którego stoi Starosta Po-

wiatowy, p. inż. St. Michałowski, wydał ulotkę do ludności powiatu nast. treści:

### OBYWATELE!

Nieśmy pomoc bezrobotnym. Niech ci wszyscy nieszczęśliwi, poczują, że całe społeczeństwo bez wyjątku otoczy ich skrzydłem opiekunictwa i nie pozwoli zginąć. Zima się zbliża. Chłód i głód przedewszystkiem zakłócają do drzwi bezrobotnych. Więc wyprzedźmy te zaborcze żywioły i naszykujmy równą broń.

Każdy pracujący ojciec rodziny niech przypomni sobie w chwili obecnej swego zredukowanego bądź zwolnionego towarzysza dręczonego obecnie rozpaczą, i pośpieszy z datkiem dla niego.

Każda matka, niosąc łyżkę stawy do ust swego dziecka, niech odczuje drżenie serca na myśl o głodnych dzieciach bezrobotnych i zaniesie im swoją ofiarę a tem samem osuszy nie jedną łzę.

Uszczuplajmy swoje wydatki, a podzielmy się z tymi, których oczy są zwrócone na nas. Każdy datk złożony szczerą ręką ulży niedoli tych, którzy zostali pozbawieni pracy.

Zapewniony kawałek chleba dodaje sił do walki z przeciwnościami losu.

W Polsce mamy dziś dość chleba, aby nakarmić nim bezrobotnych — dodać sił do przetrwania przesilenia i uodpornić przed podszeptami zła! Ale dwa razy daje, kto prędko daje!

Przyjmowane za ofiarę nie tylko pieniądze, lecz bardzo chętnie również i w naturze.

Składajcie więc zboże, ziemniaki i inne produkty w waszych komitetach gminnych. Grosz do grosza, a uciwnie rozpacz, utuli się zał, a powstanie jeden wielki obywatelski czyn.

Rząd Marszałka Piłsudskiego od kilku lat skutecznie zwalczał bezrobocie, obecnie z chwilą rozwinięcia się ogólnego kryzysu światowego odwołał się w walce tej do całego społeczeństwa, w tym celu powstały wszędzie wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne komitety obywatelskie niesienia pomocy bezrobotnym.

W Białymstoku ukonstytuował się Wojewódzki komitet niesienia pomocy bezrobotnym na czele którego stanął Komitet honorowy w osobach Pana Wojewody M. Zyndram-Kosińskowskiego, Metropolity Wileńskiego ks. Arcybiskupa Romualda Jańczykowskiego, Dowódcy Okr. Korpusu Nr. III, Generała brygady inż. Aleksandra Litwinowicza.

### Białostocki Komitet Obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym

## Przedsiębiorstwa z bronią i zakłady rusznikarskie winny mieć stałe koncesje

Zgodnie z okólnikiem Pana Wojewody Białostockiego przedsiębiorstwa, trudniące się wyrobem, reperacją lub sprzedażą broni i amunicji, mające dotychczas roczne zezwolenia U-

rzędu Wojewódzkiego, obecnie będą zmuszone do uzyskania stałej koncesji. Podania należy skierować do Starostwa Grodzkiego.

## 100.000 złotych uleciało z dymem

### Iskra z lokomobili powodem groźnego pożaru

W dniu 8 bm. na folwarku Janiszki, własność Wacława Borewicza, gm. Krasnowo, w pow. suwalskim, spłonęła stodoła ze zbiorami tegorocznymi, stajnia i chlew z koniczyną, oraz młocarnia parowa.

Straty wynoszą przeszło sto tysięcy złotych.

Ogień powstał od zaproszenia iskry z pracującej lokomobili. Energiczny udział w walce z pożarem brał oddział Straży Ogniowej 24 baonu K.O.P.

## Posiedzenie

### SEKCIJ PROPAGANDOWEJ

Woj. Komitetu do spraw bezrobocia

Dzisiaj 12 b. m. o godz. 18 odbędzie się w Starostwie Grodzkim posiedzenie sekcji propagandowej wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

## Redukcja budżetu miasta o 500.000 złotych

Komisja oszczędnościowa Magistratu, która odbyła w dn. 10 bm. posiedzenie, postanowiła zmniejszyć wydatki w budżecie na rok 1931/2 o 500.000 zł. ze względu na brak projektowanych wpływów.

## Zlikwidowanie Komisariatu Straży Granicznej

Z dn. 1 października zniesiono komisariat Straży Granicznej w Białymstoku. Kierownik Komisariatu p. Komisarz Empacher został przeniesiony do Łomży.

## Strzał na postrach

Hirsz Sukiennik z Zabłudowa w korytarzu domu nr. 7 przy ul. Suchej w Białymstoku, będąc napastowany przez dorożkarzy, oddał 1 strzał w górę w celu odstraszenia.

## Zamach samobójczy

Wczoraj w godzinach popołudniowych p. M. Szapiro 1.28 współwłaścicielka pralni przy ul. Marsz. Piłsudskiego 7 w celu samobójczym wypila większą ilość oleju wtrijolowego. W stanie ciężkim odwieziono denatkę do szpitala żydowskiego.

## Choroby bydła i świń

W ostatnich dniach zanotowano 2 wypadki padnięcia bydła na karbunkul: przy ul. Szpitalnej 13—krowa, własność Motla Blosztejna, drugi wypadek we wsi Ogrodniczki.

We wsi Grabówka wybuchł pomór świń. Lekarz weterynarii starostwa powiatowego wydał na miejscu odpowiednie zarządzenia.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 spałtów.

Redaktor i wydawca Ignacy Małkowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1